

opusdei.org

Nie jesteśmy ani aniołami, ani demonami

Marc Carroggio, szef biura informacyjnego Opus Dei w Rzymie, wypowiedział się o książce Johna L. Allena „Opus Dei: obiektywne spojrzenie na mity i rzeczywistość najbardziej kontrowersyjnej siły Kościoła katolickiego”. Dotychczas została ona opublikowana w języku angielskim, portugalskim i koreańskim. Jej polska wersja ukaże się w kwietniu.

02-01-2006

Carroggio powiedział ZENITowi, że ta książka jest pierwszą, która trzeźwo porównuje rzeczywistość i mity otaczające „Dzieło” - tak nazywają Opus Dei jego członkowie. „Autor dobrze zrozumiał naturę Opus Dei”, powiedział Carroggio.

ZENIT: Zapewne jest Pan zadowolony, że książka ta wyjaśnia wiele kwestii dotyczących Opus Dei.

Carroggio: Pracowałem w rzymskim biurze informacyjnym, kiedy John Allen pisał swoją książkę. Mogę powiedzieć, że jestem z niej zadowolony, przede wszystkim ze względu na metody pracy autora. Allen spędził setki godzin zbierając mnóstwo informacji i opinii od ludzi różnych środowisk. Informacje te

zostały umieszczone we właściwym kontekście. Autor wysłuchał obu stron i do jednej i drugiej odnosi się z szacunkiem. Pozwala to czytelnikowi na wyrobienie sobie własnej opinii. Cechy te są wysoce pożądane dla książki tego typu. Uprzedzenia, którymi zajmuje się Allen, nie nadają się przecież do rzetelnej dyskusji.

Wszelki wysiłek wkładany w to, aby zlikwidować fałszywe stereotypy jest pozytywny. Nie lubię porównań bo bywają niesprawiedliwe, jednak powinienem wspomnieć, że autor „Kodu Leonarda da Vinci” nigdy nie był w ośrodku Opus Dei i z tego, co mi wiadomo nigdy nie rozmawiał z żadnym członkiem Opus Dei. Obraz Dzieła stworzony w powieści jest wytworem jego wyobraźni.

Myślę, że książka Allen’a pomoże czytelnikom „Kodu Leonarda da Vinci”, którzy nie otrzymali „informacji z pierwszej ręki”, żeby

zrozumieć, iż ludzie z Opus Dei nie są ani aniołami, ani demonami.

Jesteśmy ludźmi z krwi i kości, którzy mają wady, lecz jednocześnie pragną z entuzjazmem podążać za ideałem.

ZENIT: Allen wyjaśnia, że miał dostęp do dokumentów, które nie są ogólnie dostępne. Spędził wiele czasu w ośrodkach numerariuszy, rozmawiał z kilkudziesięcioma członkami Dzieła i przyswoił sobie, co oznacza „być w Opus Dei”. Czego potrzeba, według Pana, aby zrozumieć Opus Dei lepiej?

Carroggio: Moim zdaniem autor zrozumiał Opus Dei bardzo dobrze: naturę jego przesłania, powody, dla których ludzie angażują się w Dzieło, sposób życia jego członków, nasze ideały, a również nasze ograniczenia. Książka jest dziennikarskim reportażem, a nie rozprawą teologiczną albo pracą naukową na temat historii Kościoła. Podejście do

tematu jest socjologiczne, jednakże duchowy wymiar spraw został również wzięty pod uwagę.

Allen mówi, że jego intencją nie było stworzenie wyczerpującego sprawozdania o Opus Dei, a raczej porównanie mitów z rzeczywistością. W konsekwencji, dużo miejsca zostało poświęcone na sprawy, które przyciągają uwagę mediów w USA, a w rzeczywistości są drugorzędne w Opus Dei. I tak, na przykład, można by powiedzieć dużo więcej o duchowych doświadczeniach związanych z należeniem do Opus Dei i o wewnętrznej motywacji, który prowadzi człowieka do wybrania tej drogi poszukiwania świętości pośród świata.

To pociągało by za sobą konieczność wnikięcia w świadomość powołania chrześcijańskiego każdego z nas, w sensie naśladowania Chrystusa w

pracy, w rodzinie i życiu codziennym. Dla instytucji w Kościele wymiar osobisty i egzystencjalny jest dalece ważniejszy od kwestii organizacyjnych.

ZENIT: John Allen dał możliwość wypowiedzenia się również byłym członkom Opus Dei. Czy myśli Pan, że za dużo miejsca zostało poświęcone na ich wypowiedzi?

Carroggio: Książka ta jest dziennikarskim reportażem a nie filozoficzną refleksją nad zasadniczymi kwestiami. Powstała jako rezultat wielu rozmów z ludźmi w przeróżnych sytuacjach życiowych. W tego typu pracach, autor sam musi określić właściwą proporcję między źródłami, z których korzysta. Osobiście szanuję decyzje Allen'a, ponieważ jest do niej jak najbardziej uprawniony.

Sądzę, że autor dobrze wyjaśnia, czym różni się krytycyzm tego

rodzaju od krytycyzmu, jeśli mogę tak to ująć, używanego przez pisarzy-fantastyków. Jest bardzo łatwo pokazać, iż Opus Dei jest dalekie od złowrogich działań i konspiracji, które są Dziełu tak często przypisywane.

Co innego dzieje się gdy ma się do czynienia z konkretnymi osobami, które miały negatywne doświadczenia. Nie jest możliwe po prostu zapomnieć o ranach, bólu, czy złych wspomnieniach. Tu nie wchodzi w grę prosty podział na fałsz-prawda.

Kiedy spotykamy osobę mającą negatywne doświadczenia, musimy ukazać nasz szacunek dla tego poglądu i dzielić ból, choć czasami nie podzielamy osobistej interpretacji danego wydarzenia. Kiedy Allen zapytał Prałata o tą kwestię, Biskup Javier Echevarria, powiedział, że „z całego serca

prosimy o przebaczenie tych, którzy czują, iż nie byli dobrze potraktowani”. Co zrozumiałe, osobiście nie mam nic więcej do dodania w tej sprawie.

Faktem jest, iż wierność w Opus Dei urzeczywistnia oddanie Bogu w pełnej wolności i to poświęcenie pomaga znaleźć szczęście, jedyne prawdziwe szczęście, które można posiadać na tym świecie. Ogromna większość ludzi przychodzących do ośrodków Opus Dei ma trwający przez całe życie podziw dla Dzieła. Ale nie zawsze jest tak. Nie wydaje się to być czymś złym, wręcz przeciwnie, że książki, jak Allena’a, opisują te przypadki, które uważam za wyjątki.

ZENIT: Chciałby Pan zobaczyć drugą część tej książki?

Carroggio: Każda książka jest unikalna i wydaje mi się, że w tym tkwi ich siła. Choć książka Allenn’a

nie jest kontrowersyjna, jednakże podkreśla sprawy często dyskutowane. Moim zdaniem, Allen traktuje te kwestie z pełnym szacunkiem i oferuje rzeczowe informacje, a nie stronnicze albo ideologiczne wyjaśnienie ich. Co więcej, Allen włożył dużo wysiłku, aby podsumować zasadnicze cechy Opus Dei, takie jak synostwo Boże, wolność, uświęcenie pracy i życia codziennego, itp.

Chciałbym, aby kolejna książka rozwinęła szczegółowo te aspekty w formie dziennikarskiej. Taka książka mogłaby opisać w odświeżonej formie doświadczenia życia chrześcijańskiego pośród świata; opowiadałaby o tym, jak wiara i modlitwa zapewniają pożądane siły i środki dla zwyczajnego życia, nie wyłączając okresów trudniejszych: choroby, braku pracy, czy śmierci osoby, którą kochaliśmy. Jest dużo do powiedzenia na ten temat...

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/nie-jestesmy-ani-anioami-ani-demonami/> (10-03-2026)